

Grey Scale #13



DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



MJR. DR. WACŁAW LIPIŃSKI

ŹRÓDŁA DO HISTORJI NAJNOWSZEJ
WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ

(1908 — 1918)

ODBITKA Z BELLONY

WARSZAWA 1927
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE



MJR. DR. WACŁAW LIPIŃSKI

ŹRÓDŁA DO HISTORJI NAJNOWSZEJ
WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ

(1908 — 1918)

ODBITKA Z BELLONY

WARSZAWA 1927
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

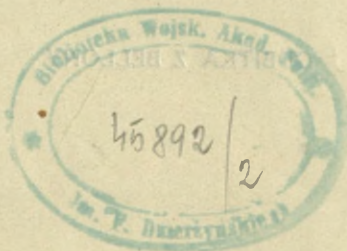
ŹRÓDŁA DO HISTORJI NAJNOWSZEJ
WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ

355.91(438) : 355.91(438)2

MIR DR. WACŁAW LIPiŃSKI

ŹRÓDŁA DO HISTORII NAJNOWSZEJ
WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ

(1908 — 1918)



WARSZAWA 1927

Druk J. B. Kondeckiego, Warszawa, Marszałkowska 53a. 2 Tel. 268-08.

I.

Aczkolwiek historycy wojskowości polskiej mają przed sobą bardzo wdzięczne pole do pracy, gdyż całe okresy i całe dziedziny z dawnej naszej wojskowości albo leżą odłogiem, albo też oczekują należytego opracowania i wyzyskania, co dla rozwoju polskiej myśli wojskowej i oparcia jej na własnych narodowych źródłach niewątpliwie nie małą przedstawia stratę — to jednak są takie okresy i takie dziedziny w naszych dziejach wojskowych, które przedewszystkiem i na pierwszym miejscu opracować i wyzyskać należy.

Są takimi dziedzinami dzieje przedwojennych polskich związków wojskowych oraz okres wojny światowej, w której polskie formacje walczyły w imię niepodległości Polski na rozlicznych polach walk.

Jesteśmy pod tym względem odosobnieni, zaszczytnie się pod tym względem wyróżniamy z pośród wszystkich państw, które po wojnie światowej odzyskały niepodległość. Jakkolwiek bowiem wynik wojny światowej powołał w środkowej i wschodniej Europie cały szereg narodów do życia państwowego — żadne z nich, ani Czechosłowacja, ani Łotwa, ani Litwa, ani Estonia, ani Finlandja, ani wreszcie Chorwaci i Słoweńcy w jugosłowiańskim związku państwowym dzisiaj zjednoczeni — nie mają tak pięknej karty w dziejach swego wysiłku zbrojnego o niepodległość, jaką posiada Polska.

Jednym z tych narodów wynik wojny, całkowicie niespodziewany i nieprzewidywany — przyniósł organizację państwową bez uprzedniego do niej, zwłaszcza wojskowego, przygotowania. Dla drugich był on oczekiwany i upragniony, był przygotowany

w miarę posiadanych środków, jednak zawsze prawie z wyłączeniem środków wojskowych, środków czynnej i bezpośredniej walki o prawa do wolności.

Zupełny pod tym względem wyjątek przedstawia Polska. Na skutek tradycji, wyniesionych z pól Stoczka, Igań i Ostrołęki, na skutek tradycji 48-go i 63-go roku — polska myśl wojskowa ani przez chwilę od utraty państwowego bytu nie ulega zagładzie, ani przez chwilę prawie nie zostaje porzucona przez nowe pokolenia.

Po klęsce powstania styczniowego — aczkolwiek i po tej klęsce niewątpliwie głęboko chowana przez niejedno polskie serce i niejeden polski umysł młodzieńczy — nabiera realnych całkowicie kształtów dopiero w latach 1904 — 1906, w którym to czasie na widownię dziejową występują pierwsze po czterdziestu latach polskie oddziały bojowe, które za cel swej orężnej walki postawiły niepodległość narodu. Te pierwsze bojowe oddziały, tworzone przez Józefa Piłsudskiego, rychło jednak zostały unicestwione przez zwycięstwo rosyjskiego rządu nad zrewolucjonizowaną Rosją i nad zbuntowaną Polską jako też i rychło przez samego ich Twórcę zostały przekreślone.

Skoro bowiem nie okazały się owe oddziały bojowe dostatecznym środkiem do celu prowadzącym — zmienia się ich kształt i forma, zmienia się myśl oraz idea organizacyjna. W r. 1908-ym powstaje Związek Walki Czynnej, wkrótce potem Związek Strzelecki, Strzelec, Armja Polska i Drużyny Strzeleckie. Przed samym wybuchem wojny w r. 1912 podejmują ideę Józefa Piłsudskiego jeszcze cztery związki wojskowe: Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszwowe, Drużyny tow. im. Kościuszki i Drużyny Podhalańskie.

Tych dziewięć organizacji wojskowych, z których najwcześniejsza powstaje w 1908 r., a najpóźniejsza w r. 1912-ym, obejmują nie tylko jeden zabór austriacki, ale wszystkie polskie dzielnice jak również i młodzież poza granicami kraju. Są one dokumentem dziejowym tak pięknym i tak odosobnionym, że przysypianie ich popiołem zapomnienia, powleczenie ich mrokiem niepamięci byłoby wielką krzywdą. Byłoby wielką krzywdą nie tylko dla samych organizatorów i młodzieży, która weszła w skład tych związków, ale byłoby również niezastąpioną stratą dla obecnego wojska polskiego, które przez całe lata karmić się powinno i poić tym ożywczym strumieniem idealizmu, ofiary i poświęcenia, jakie były z szeregów polskich przedwojennych organizacji wojskowych.

Jeśli bowiem chcemy budować psychikę naszego wojska i jego ducha na wysokiem podłożu ideowem, jeśli chcemy tępić bezlitośnie kondotjerstwo i wysługiwanie lat służby dla chleba tylko i zapewnienia sobie bytu, jeśli służbę wojskową pragniemy oprzeć na fundamencie gorącego ukochania narodu i państwa własnego—to przedewszystkiem źródeł tej ideologii powinniśmy szukać w przedwojennych związkach wojskowych. Są one dla nas wzorem poświęceń, ofiary, trudu i męstwa pracy w najtrudniejszych prowadzonej warunkach, jak również są pięknym przykładem siły i polotu polskiej myśli wojskowej. Dość wspomnieć o ramach organizacyjnych tych związków, dość rzucić okiem na odrodzone wojskowe szkolnictwo ówczesne, na prace nad słownictwem i regulaminami, na prace, rozwijane nad teoretycznemi podstawami wojskowości (czasopisma, wydawnictwa wojskowe), jak również i na prace, sięgające do źródeł dawnej, polskiej wojskowości—by dojść do głębokiego przeświadczenia o niezmiernej wartości tych prac, wówczas w mrokach niewoli rozwijanych.

Są to wszystko walory, które uratować należy z zapomnienia, które trzeba odtworzyć i ku pożytkowi dzisiejszego wojska i następnych jego pokoleń wystawić na światło dzienne.

II

Całkowicie wyjątkowy charakter polskich przygotowań zbrojnych, organizowanych przed wojną światową, uwydatnia się równie żywo i jaskrawo od pierwszej chwili wubuchu wojny aż po wszystkie dłużące się jej lata. Jakkolwiek inne narody, pozbawione niepodległości — w tym czasie również chwytają za broń i dążą do wywalczenia sobie bytu państwowego, to jednak ani w czasie, ani w rozmiarach, ani w napięciu sił duchowych i materialnych nie dorównują temu wspaniałemu obrazowi, jaki przedstawiają polskie formacje wojskowe, stworzone w czasie wojny światowej na różnych frontach i w różnych państwach.

Samo suche tylko wyliczenie, oraz „stan służby” pod chorągwiami narodowemi przedstawia się imponująco. Oto ich wykaz:

- 1) Legjony Polskie (od 6 sierpnia 1914 r.).
- 2) Polski Korpus Posiłkowy.
- 3) Polska Siła Zbrojna.
- 4) Bajończycy i Rucielczycy (od 21 sierpnia 1914 do 22 sierpnia 1915).

- 5) Legjon Puławski (od 18. X. 1914).
- 6) Brygada Strzelców Polskich (od 13. X. 1915 r.).
- 7) Dywizja Strzelców Polskich (od 21. II. 1917 r.).
- 8) I Korpus Polski (od 6. VIII. 1917 r. do 7. VII. 1918 r.).
- 9) II Korpus Polski (od 8 grudnia 1917 r. do 12 maja 1918 r.).
- 10) III Korpus Polski (od 15 stycznia 1918 r. do 22 sierpnia 1918 r.).
- 11) Oddział Polski w Odesie (od 23 listopada 1917 r. do 20. IV. 1918 r.).
- 12) Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie (od 25. XII. 1917 r. do 26. VII. 1918 r.).
- 13) Legjon Polski w Finlandji (od 24. IV. 1917 r. do 1. III. 1918 r.).
- 14) Oddział na Murmanie (od 29. VI. 1918 r.).
- 15) Oddział na Kubaniu (od 24 sierpnia 1918 r.).
- 16) Dywizja gen. Żeligowskiego (od 23 października 1918 r.).
- 17) V Dywizja Syberyjska (od 23. VI. 1918 r.).
- 18) Armja Polska we Francji (od 4 czerwca 1917 r.).
- 19) Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.) (od września 1914 r.).

Jak z tego wyliczenia widać — same ramy organizacyjne, ich różnorodność zarówno w czasie jak i miejscu powstania, przedstawiają się imponująco, jeśli nawet nie brać pod uwagę udziału tych formacji w walkach. Co dopiero, gdy spojrzymy na krwawy szlak licznych bojów tych formacji.

Zdawałoby się, że historia ich czynów znana jest powszechnie, że na długo pamięć o oddziałach polskich z czasów wojny światowej, jak również pamięć o poszczególnych żołnierzach, którzy młode swe życie oddali krajowi — pozostanie w pamięci zarówno wojska jak i całego narodu, że na światło dzienne coraz to nowe będzie się wystawiało świadectwa tych czynów — źródła, dokumenty, opisy i opracowania. Niestety — tak nie jest!

Ci wszyscy, którzy byli świadkami, współaktorami, bezpośrednimi wreszcie uczestnikami tych czasów odległych już a tak pięknych — ci na długo, na życie całe, pamiętać będą dzieje swych własnych losów i losów swych oddziałów. Ale pokolenia, które idą, pokolenie, które wokół nas wzrasta i dojrzewa, nowi ludzie, obcy tamtym chwilom — ci już nie wiele o ojcach swych i braciach wiedzą, ci z drukowanych już tylko kart, z historycznego materiału czerpać mogą wiadomości i przykłady do naśladowania.

Zatem trzeba im dać ów historyczny materiał, trzeba pozostawić po sobie świadectwo tego, co już minęło, a co w pamięci i sercach powinno trwać przez wieki.

Dzieje formacyj polskich, walczących w czasie wojny światowej, bezcenny wprost pod tym względem przedstawiają materiał. Z niego żołnierz uczyć się będzie bohaterstwa osobistego, z niego będzie brał najpiękniejszy przykład zbiorowego wysiłku, męstwa i poświęcenia.

Każdy tedy fragment najnowszej polskiej historii wojskowej powinien być opracowany z najdrobniejszymi szczegółami, bowiem dla interesów wojska, dla jego samowiedzy narodowej, dla oparcia zarówno wychowania jak i sztuki wojennej na wzorach własnych i własnej tradycji—dzieje formacyj zbrojnych z czasów wojny światowej pierwszorzędny przedstawiają walor.

III.

Niedawno jeszcze zawcześnie było na opracowywanie dziejów formacyj polskich. Zbyt wiele bowiem wytworzyło się wokół nich swarów i sporów orientacyjnych, by można było w spokojnej atmosferze, bez podniecenia a stronniczego kąta widzenia, zabierać się do pracy syntetycznej nad dziejami polskich formacyj z czasów wojny światowej. Na szczęście fala podnieceń opadła i nadal opada, zatem bliscy jesteśmy chwili, w której będą mogły ujrzeć światło dzienne poważne publikacje, dzieje polskich formacyj wojennych opracowujące.

Niestety — choćby najbardziej stosowną chwila dzisiejsza do podjęcia tej wdzięcznej pracy by się zdawała—nie można jeszcze jej podjąć w całej rozciągłości z braku warunków, z braku materiałów, z niedostateczności tworzywa, z którego historyk tworzy swe trudne dzieło.

W jakim dzisiaj znajdują się stanie materiały i źródła, dotyczące się historii najnowszej wojskowości polskiej, a zwłaszcza dziejów formacyj zbrojnych przedwojennych i formowanych w czasie wojny światowej?

Z chronologicznego punktu widzenia, jak również z niemałej ich wagi istotnej, na pierwszy plan wysunąć należy owe dziewięć organizacji wojskowych, formowanych przed wojną, a na chwilę wybuchu wojny przygotowanych. Zebrać do nich źródła i uporządkować materiał historyczny — oto pierwsze co do kolejności zadanie dla historyka.

Źródeł tych w archiwach jest niewiele. Drobna ich część posiada Centralne Archiwum Wojskowe, jednak na podstawie znajdujących się tam źródeł nie można przystąpić do opracowania dziejów przedwojennych związków wojskowych. Nieco akt z Drużyn Strzeckich (tylko z okręgów Galicji Zachodniej), trochę akt Związku Strzeleckiego (okręg Krakowski) oraz drobne przyczynki, zebrane w dwóch tekach płk. S. G. Gąsiorowskiego i por. Sienkiewicza — oto cały materiał źródłowy, który znajduje się w ręku wojska do rozporządzenia historyka.

Stało się bowiem tak, iż większa część źródeł i materiałów, odnoszących się do przedwojennych organizacyj wojskowych, znajduje się w rękach prywatnych, w rękach tych osób, które z pracą tych organizacyj bliżej się zetknęły. Zgromadzenie źródeł w tych warunkach przedstawia niemałe trudności, zważywszy, iż apel drogą ankiet, zwrócony do nich — choć tego środka nie należy się pozbywać — bardzo niewielki przynosi rezultat. Nie pozostaje tedy nic innego, jak, ustaliwszy listę osób, które najczynniejszy w pracach organizacyj przedwojennych brały udział, od każdego z nich osobiście starać się wydostać materiały, by zgromadzić je na jednym miejscu. Jest to rzecz wykonalna, zważywszy, iż tych ludzi, którzy najczynniejszy w pracach przedwojennych brali udział i którzy materiały przechowują u siebie — nie jest stosunkowo tak wielu.

Zebranie jednak źródeł i dokumentów nie wyczerpuje całości zagadnienia. Akta były bowiem sporządzane tam, gdzie istniała możność jawnej pracy, a więc na terenie b. Galicji. Jednak nawet tam nie wszystko, co było treścią prac wojskowych organizacyj przedwojennych, mogło znaleźć odzwierciedlenie w aktach. Wszystkie natomiast prace organizacyjne na terenie zaboru rosyjskiego i pruskiego, cały szereg prac, prowadzonych poza granicami kraju, gdzie środowiska polskie były gęsto obsadzone wszystko widzącymi oczyma rosyjskich agentów — siłą rzeczy miały charakter ściśle konspiracyjny, charakter, w którym pozostawianie po sobie śladów jak najsurowiej tępiono. Jeśli jeszcze dodać do tego i to, że cały szereg źródeł, cały szereg akt poginęło, uległo w rękach prywatnych zniszczeniu, to dojdzie się do przekonania, iż nie będzie można oprzeć całości pracy historycznej li tylko na źródłach dokumentalnych.

Należy tedy je uzupełnić i to uzupełnić przede wszystkim materiałem relacyjnym.

Aczkolwiek bowiem wielu organizatorów przedwojennych związków poległo w czasie wojen światowej i polskiej, to jednak niemały jeszcze procent z pośród nich żyje i niewątpliwie pamięta warunki, w jakich prowadzili tę pracę przed wojną.

Do nich tedy powinien się przedewszystkiem zwrócić historyk, od nich zbierać szczegółowe relacje.

W ten sposób, zebrawszy relacje głównych twórców i organizatorów związków przedwojennych, osiąga się zarazem i rezultat wtórny, a mianowicie zebranie źródeł dokumentalnych, bowiem dla zilustrowania relacji oraz oparcia jej na dokumentach—siłą rzeczy składający relację wyciąga posiadane przez siebie źródła i dokumenty, które, znalazłszy się raz w ręku historyka, nieodwołalnie wędrują do archiwum.

Jest już dzisiaj największy czas, aby owe relacje zbierać, a zebrawszy wydawać drukiem. Jak bowiem dla historyka roku 1863-go niezbędne jest oparcie się na pomnikowem wydawnictwie „Materiałów i źródeł do historii powstania 1863 roku”, wydanych we Lwowie w czterdziestolecie styczniowego powstania—tak i relacje głównych organizatorów przedwojennych związków wojskowych, oświetlenie przez nich zdarzeń, warunków pracy i owej chwili „dziwnie osobliwej”, w której wykuwał się polski miecz wojenny i krystalizowała się własna ideologia wojskowa — mieć będą pierwszorzędne znaczenie dla historyka, który zechce rzucić na te niezwykle czasy promienie jasnego światła.

IV.

Omawiając sprawę źródeł i materiałów, odnoszących się do najnowszej polskiej historii wojskowej, nie należy, rzecz prosta, pominąć milczeniem tego, co już z materiałów źródłowych ukazało się w druku.

Bibliografia tych czasów jest niezmiernie skąpa. Jedyną dzielnicą, gdzie była możność poruszania zagadnień — gdzieindziej brutalnie tępionych — była Galicja i tam też pojawiały się wydawnictwa, które mogą służyć jako dokument tych czasów.

Największą stosunkowo ilość zagadnień, związanych z przygotowywaną walką orężną, poruszają już na kilka lat przed wojną czasopisma młodzieży uniwersyteckiej, z tych najbardziej ekspansywnie pod tym względem występuje „Zarzewie” oraz dwutygodnik „Wici”, który jeden z pierwszych stawia otwarcie przyszłą

walkę na płaszczyźnie wojskowej¹⁾, a „Zarzewie”, sięgając do tradycji powstańczych²⁾ i opierając się o nie, coraz żywiej i coraz namiętniej porusza sprawy wojskowe, sprawy wychowania fizycznego młodzieży³⁾, szerząc nietylko propagandę ruchu niepodległościowego, ale i rozwijając cały szereg zasadniczych zagadnień narodowych. Zwłaszcza wiele zagadnień wojskowych i ideowych porusza „Przedświt”, gdzie najczęściej w sprawach przygotowania wojskowego zabierał głos Józef Piłsudski.

Rzecz prosta, oprócz pism ówczesnej młodzieży polskiej, pojawia się również w tym czasie cały szereg głosów, poruszających już od roku 1906-go problemy walki orężnej z Rosją⁴⁾, głosów niepodległościowych, gdyż idea niepodległościowa, idea orężnej walki z zaborcami, od roku 1905 — 6 coraz szersze zatacza kręgi.

Aczkolwiek sporządzenie bibliografii, zebranie tych głosów jest niezmiernie ważne dla historyka, bowiem rzucają mu one światło na tło ideowe przeobrażenia psychicznego i duchowego, jakiemu w tym czasie podlegała młodzież polska, to jednak o wiele ważniejszą jest sprawą zebranie bibliografii wydawnictw ściśle wojskowych, ukazujących się w latach przedwojennych.

Pod tym względem historyk ma już dzisiaj pracę ułatwioną, gdyż w r. 1921 ym ukazała się cenna praca płk. S. G. Janusza Gąsiorowskiego i Kazimierza Daszkiewicza, ówczesnego kustosa Centralnej Biblioteki Wojskowej, p. t. „Polska Bibliografia Wojskowa”. W tomie drugim części pierwszej znajdujemy tam prawie kompletną (z minimalnymi brakami) bibliografię prac wojskowych, wydanych w latach 1904 — 1914. Znajdują się tam 274 pozycje bibliograficzne, wśród których już wówczas jest i „Bellona Polska”, „Przegląd Wojskowy”, miesięcznik „Strzelec”, niezwykle bogaty dział regulaminów, cały szereg programów kursów instruktorskich, a nawet już wówczas wydana drukiem „Bibliografia do programu szkół wojskowych Związków Strzeleckich.

Pokaźny ten dorobek świadczy jak żywa i płodna była praca w przedwojennych związkach wojskowych, świadczy na jak

¹⁾ Śliski K. Kwestje wojskowości. Wici R. 1910. Nr. 1 i 2.

²⁾ Zanik uczuć niepodległościowych. Zarzewie. Lwów. R. 1910.

³⁾ Dlaczego powinniśmy czuć nad sprawą wychowania fizycznego? Zarzewie Nr. 4, 5. Rok 1910.

⁴⁾ S. A. M. Idea w ruchu rewolucyjnym. Lwów 1906. Wr. A. Zadania ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim w chwili obecnej. Lwów 1907.

głębokich podstawach wiedzy wojskowej kształcili się bliscy już zrealizowania swych marzeń, a wtedy dopiero przyszli—żołnierze polscy.

V.

Problemów, związanych z historją polskich przedwojennych organizacyj wojskowych, jest do rozwiązania cały szereg. Opracowanie bowiem historyczne nie może oprzeć się tylko na przedstawieniu chronologicznem powstania i rozwoju danej wojskowej organizacji, lecz, ze względu na czysty pragmatyzm dziejowy, ze względu na rozliczność wpływów, jakie w swej ostatecznej symbiozie taki a nie inny wydały rezultat — należy w opracowaniach historycznych, prowadzonych nad polskimi przedwojennymi organizacjami wojskowymi, rzucić światło na wszystkie wpływy, na wszystkie wzajemne a tak częste zazębiania się sytuacji politycznej narodu, jego prążeń i dążeń politycznych, polityki zaborców w stosunku do spraw polskich, zmian w ideologii młodzieży i roli, jaką w tych zmianach odegrały zarówno poszczególne indywidualności (Józef Piłsudski), jak i wpływów, idących z zewnątrz, oraz wpływów dawnych tradycyí wojskowych.

W tem rozumieniu stanie historyk wobec całego szeregu zagadnień, które zgrubsza tylko naszkicowane przedstawiają się bardzo pokaźnie. Oto one:

1. Wpływ powstania styczniowego 1863 r. na tworzenie się polskiej ideologii niepodległościowej na przełomie w. XIX i XX.

2. Wpływ idei socjalnych na rozwój polskiej idei niepodległościowej w latach 1890—1905.

3. Wojna rosyjsko-japońska 1904 r. i wpływ rewolucji rosyjskiej na tworzenie się idei walki zbrojnej o niepodległość Polski.

4. Pierwsze organizacje bojowe. Ideologia Józefa Piłsudskiego.

5. Prądy ideowe wśród młodzieży polskiej w latach 1905—8.

6. Związek Walki Czynnej. Idee, programy, ludzie.

7. Skrystalizowanie się idei walki orężnej. Związek Strzelecki i Strzelec. Ich wpływ na tworzenie się innych organizacyj wojskowych.

8) Historia przedwojennych organizacyj wojskowych.¹⁾

Te zgrubsza naszkicowane zagadnienia nie wyczerpują jednak całości zadania. Jest ich cały szereg, wśród których w pierwszym rzędzie trzeba ocenić przygotowania do wojny, jakie przepro-

¹⁾ wyliczonych na str. 62.

wadzały wojenne organizacje wojskowe w zakresie szkolenia żołnierskiego, podoficerskiego i oficerskiego. Z pobieżnego bowiem rzutu oka na te sprawy widać, jak wysoki był ówczesny poziom wyszkolenia, widać ponadto jasno, że w oficerskich szkołach takiego np. Związku Strzeleckiego na przygotowania teoretyczne z nauk wojskowych poświęcano więcej godzin pracy, niż w zawodowych szkołach oficerskich wojska austriackiego, widać dalej, że niejednokrotnie przygotowanie fachowe tych t. zw. później „dyletantów” przewyższało poziom wykształcenia, jakie otrzymywali zawodowi oficerowie austriaccy. Takie więc zagadnienia, jak zagadnienie wyszkolenia wojskowego, jak sprawy szkolnictwa i naukowych wydawnictw wojskowych, jak sprawy organizacyjne a zwłaszcza mobilizacyjne wymagają specjalnych studjów i opracowań, jeśli już nie brać pod uwagę takich spraw, które same przez się co chwila narzucają się, jak np. stosunek Austrii do przedwojennych organizacji wojskowych, stosunek do nich polskich stronnictw politycznych, sprawy przygotowań mobilizacyjnych (Polski Skarb Wojskowy) i politycznych na wypadek wojny (Związek skonfederowanych stronnictw niepodległościowych) oraz całego szeregu zagadnień w ścisłym stojących związku z wielkimi pracami przedwojennych organizacji wojskowych, co do których rozmiarów ma się dzisiaj tylko bardzo mgliste i bardzo niekompletne wyobrażenia.

Wszystko to stoi do dziś dnia odłożeniem, wszystko to czeka na pracę polskiego historyka wojskowego.

VI

W dużo łatwiejszej sytuacji znajdzie się historyk, który za cel swych studjów postawi opracowanie dziejów formacyj z czasów wojny światowej.

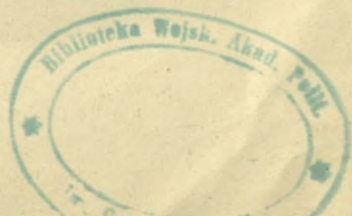
Zadanie będzie miał nielada, bowiem dzieje formacyj polskich należy opracować nietylko z punktu widzenia wojskowego, ale i wojskowo-politycznego, gdyż nieustannie losy tych formacyj wiążą się bądź ze stanowiskiem państw obcych, wrogich czy przyjaznych (Rosja, Niemcy, Austria, Francja a nawet Anglja i Ameryka oraz Włochy), bądź ze stanowiskiem własnego społeczeństwa, którego stosunek do tych czy innych formacyj zasadniczo nieraz wpływał na ich losy wojenne.

Tak więc oczekuje swych autorów całkowicie otwarta karta dziejów Legjonów Polskich wraz z Polską Siłą Zbrojną (Wehrmacht) i Polskim Korpusem Posiłkowym oraz dziejami Karpackiej Bry-

gady na Ukrainie, Rosji i Murmanie, oczekuje również opracowania Legion Puławski, przetworzony później na Brygadę Strzelców Polskich, a jeszcze później na Dywizję Strzelców Polskich, otwarta jest karta Korpusu I, II, III, organizowanych w Rosji w r. 1917-ym, jak również czekają na opracowanie losy oddziałów polskich w Odesie, Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie, Oddział Murmański i na Kubaniu, IV Dywizja generała Żeligowskiego, V Dywizja Syberyjska, Armja Polska we Francji oraz Polska Organizacja Wojskowa, nie licząc całego szeregu drobnych organizacji wojskowych, które licznie tworzyły się w dniach rozkładu Rosji, Austrii i Niemiec.

Wymienione tu formacje wszystkie prawie miały swe reprezentacje polityczne, które im zastępowały brak prawowitego rządu narodowego. Trzeba tedy będzie opracować historję Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.) wraz z Departamentem Wojskowym i całym szeregiem jego ekspozytur, historję Naczelny (Naczelnny Polski Komitet Wojskowy), historję Komitetu Narodowego, reprezentującego Armję Polską we Francji, oraz całego szeregu innych, pomniejszych organizacji polityczno-wojskowych, których praca, wysiłki i starania raz po raz zazębiają się bardzo silnie z losami samych formacyj wojskowych.

Jak z tego wyliczenia widać, niemała czeka historyków polskich praca. Aczkolwiek bowiem wiele już lat upłynęło od czasów, gdy wszystkie te formacje zwały się w jedną formację jednolitego wojska polskiego — niemniej niewiele jeszcze światła rzucono na te pamiętne chwile. Z opracowań dotychczasowych najmniejszą ilość pozycji bibliograficznych, najmniejszą ilość opracowań posiadają formacje wschodnie. Oprócz książki Bagińskiego „Wojsko Polskie na Wschodzie” ukazało się w druku kilka tylko drobnych prac: gen. Dowbór-Muśnicki — Krótki szkic do historii I korpusu, Bergel Rajmund — Dzieje II Korpusu Polskiego, Kowalec — Historia IV dywizji strzelców gen. Żeligowskiego, Wańkowicz Melchior — „Strzęp Epopei”, praca bezimienna: „O polski czyn zbrojny na Wschodzie”, 1914—1918 r.; Stokalski - Dzierżykraj — „Z dziejów jednej partyzantki”, prócz tego nieco drobiazgów, tyjących się dziejów formacyj na wschodzie, rozrzuconych zostało w czasopiśmie „Placówka” i piśmie wojskowem „Wiadomości Polskie”, wychodzącem w Kijowie w roku 1917-ym i w Mińsku w r. 1918-ym, nieco poza tem wiadomości oraz charakterystykę nastrojów wśród społeczeństwa na kresach i wśród organizujących się tam oddziałów polskich podaje Kos-



sak - Szczucka w „Pożodze”, Dunin-Borkowska „W burzy od Wschodu”, oraz prof. Dybowski w „7 latach w Rosji i na Syberji”. Będzie to już wszystko, jeśli chodzi o ważniejsze pozycje bibliograficzne.

Jak z tego wynika, czeka historyka praca bardzo wielka, problemów do rozwiązania mamy mnóstwo. A więc, rozpatrując chronologicznie dzieje formacji wschodnich, należy opracować kwestje następujące:

1. Prądy polityczne wśród społeczeństwa polskiego w chwili wybuchu wojny.

2. Geneza Legjonu Puławskiego.

3. Dzieje wojskowe Legjonu Puławskiego.

4. Stosunek Rosji do Legjonu Puławskiego i zmiany, jakie ten stosunek wywołał:

a) 769 Drużyna Puławska,

b) Brygada Strzelców,

c) Dywizja Strzelców.

5) Wpływ rewolucji rosyjskiej na dążenia niepodległościowe i wojskowe Polaków w Rosji:

a) związki wojskowe Polaków w Rosji,

b) Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

Tych kilka zagadnień odnosi się do pierwszego, skromnego jeszcze okresu polskich formacji wojskowych na Wschodzie. Lecz rychło, gdy na skutek gwałtownych zmian w Rosji coraz szersze perspektywy wojskowe otwierają się przed Polakami — napotykamy cały szereg momentów, które wymagają gruntownego przestudjowania. Zarówno tedy opracowanie dziejów korpusu I, II i III, tworzonych od chwili zorganizowania Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, jak i wszystkich innych oddziałów polskich, formowanych na Wschodzie, jak też skreślenie dziejów Naczelu oraz całego ciekawego, a do tej poru przez nikogo nie poruszanego stosunku formacji wschodnich do Rady Regencyjnej, do akcji gen. Hallera, do ideologii, reprezentowanej przez emisariuszy Józefa Piłsudskiego (Lis-Kula, Bartel de Waydenthall), jak również dzieje V Dywizji Syberyjskiej (stosunek do gen. Kołczaka, do Legjonów Czecho-Słowackich), czy dzieje IV Dywizji gen. Żeligowskiego (stosunek do wojsk koalicyjnych, do gen. Hallera i t. d.) — wszystko to razem wymaga opracowań i to opracowań rychłych, gdyż na cały szereg, szkicowo tu tylko rzucowych zagadnień, nie będą mogły odpowiedzieć aktami źródła dokumentalne,

lecz przede wszystkim relacje uczestników, relacje ludzi, biorących w tych sprawach żywy i bezpośredni udział.

Na źródłach bowiem istniejących, posiadanych przez Centralne Archiwum Wojskowe, można oprzeć opracowanie tylko dziejów wojskowych formacyj wschodnich. Centralne Archiwum posiada na szczęście w dość dobrym stanie zbiór akt i materiałów, dotyczących się dziejów wschodnich. Mamy tam więc akta Legionu Puławskiego (niepełne jednak, bowiem część akt Legionu Puławskiego znajduje się w Muzeum Wojska) oraz akta korpusów wschodnich, z których niezupełnie kompletnie przedstawiają się zwłaszcza akta korpusu I-go. Zostały one bowiem po kapitulacji korpusu w dniu 22 maja 1918 r. zagarnięte przez Niemców, którzy je przewieźli do Warszawy, gdzie dopiero po wyjściu Niemców dostały się w ręce polskie. Spora część źródeł, zwłaszcza polityczno-wojskowych, została przed wydaniem Niemcom ukryta, z czego niemała ilość jest w posiadaniu osób prywatnych, skąd je należy wyrewindykować. Niemniej akta wojskowe I Korpusu, zgromadzone w Centralnym Archiwum, dają dobrą podstawę źródłową do opracowania wojskowych dziejów tej formacji.

Znajdują się prócz tego w Centralnym Archiwum Wojskowym akta IV i V Dywizji zaś z akt wojskowo-politycznych akta Komitetu Syberyjskiego i Naczelnej, uzyskane ostatnio dla Centralnego Archiwum Wojskowego przez Wojskowe Biuro Historyczne.

Bez porównania bardziej skąpo przedstawiają się źródła i materiały, odnoszące się do formacyj polskich tworzonych na Zachodzie. Z nich do formacyj Bajończyków i Rueillczyków akt w Polsce nie posiadamy niestety żadnych. Wszystkie materiały, odnoszące się do Bajończyków, są w ręku francuskim, a zbadać ich natrafia na trudności, gdyż zarząd francuskiego Archiwum Wojennego czyni badaczom niemałe wstręty. Niema więc narazie innego środka, jak oprzeć opracowanie dziejów tej formacji na relacjach niewielu pozostałych przy życiu uczestników, gdyż jedyna praca Żyznowskiego (Krwawy Strzęp), jaka ukazała się dotychczas o Bajończykach, daje bardzo mało wyrazisty obraz losów tego oddziału. Dopóki więc nie zostaną udostępnione archiwa 1 pułku Legji Cudzoziemskiej — w którego skład wchodził Bajończycy, oraz archiwa wyższych dowództw francuskich — jedynie szczegółowe i liczne relacje mogą dostarczyć materiału do historii Bajończyków i Rueillczyków.

Podobnie przedstawia się sprawa z początkowym okresem formowania Armji Polskiej we Francji. Do początkowego okresu jej powstania, do pierwszych planów i decyzji, poprzedzających dekret prezydenta Republiki Francuskiej z dnia 4 czerwca 1917 r., posiadamy materiały bardzo skąpe, przeważnie relacje, zebrane w tekach płk. Laudańskiego (Archiwum Wojskowego Biura Historycznego). Na nich to został oparty pierwszy szkic o początkach tej formacji ¹⁾, omawiający głównie polityczne warunki, w jakich tworzono armję polską we Francji, do czego nieco materiału, oprócz relacji z Archiwum Biura Historycznego, dały prace Dmowskiego (*Polityka polska i odbudowa Państwa Polskiego*), Filasiewicza (*La question polonaise pendant la guerre mondiale*) i Kumanieckiego (*Zbiór najważniejszych dokumentów dotyczących powstania państwa polskiego*). Nieco drobniejszych szczegółów można zaczerpnąć ponadto z bardzo sumiennej pracy Francuza (Louis Ripault. *Pendant la tourmente, France et Pologne*), która się ukazała w ostatnich tygodniach i zawiera materiały, odnoszące się spraw polskich we Francji, materiały dotychczas nigdzie niedrukowane.

O ile zobrazowanie politycznych warunków, w jakich formowało się wojsko polskie we Francji, stosunkowo nie przedstawia poważniejszych już dzisiaj trudności, o tyle dalsze jego losy przedstawiają do opracowania bardzo wiele trudności. Materiały oraz wszelkie akta Komitetu Narodowego, który w kilka tygodni po utworzeniu armji polskiej dekretem z 4 czerwca 1917 podjął się reprezentacji politycznej tej formacji—znajdują się dotychczas w rękach prywatnych, zaś z materiałów wojskowych, tyjących się pierwszego okresu t. zw. Misji Polsko-francuskiej (*Mission franco-polonaise*) gen. Archinard'a—ułamki tylko znajdują się w Centralnem Archiwum Wojskowem, reszta zaś pozostała we Francji, skąd jak najprędzej należy je wydostać i dołączyć do całości akt armji gen. Hallera.

Akta te znajdują się prawie w komplecie w naszym Centralnem Archiwum Wojskowem. Znajdują się tam wszystkie, w bardzo dobrym porządku utrzymane, karty ewidencyjne (*registre matricule* i *actes d'engagemens*), co jest ważne zwłaszcza dla zobrazowania udziału ochotników z Ameryki w zapełnianiu kadr tej formacji, oraz znajdują się w całości akta wszystkich pułków i wyższych dowództw, za wyjątkiem akt materiałowych i rachun-

¹⁾ Geneza armji polskiej we Francji. Dr. Wacław Lipiński. Polska Zbrojna, lipiec 1927.

kowych, znajdujących się jeszcze w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Jak z tego zestawienia wynika, w sprawach formacyj polskich, tworzonych na Zachodzie—wszystko jest do zrobienia. Zarówno historia wojskowa jak i wojskowo-polityczna, zarówno dzieje całej Armji Polskiej we Francji w jej okresie od czerwca 1917 r. do sierpnia 1918 r., t. j. do chwili objęcia jej przez gen. Hallera, jak i w okresie drugim od sierpnia 1918 r. do lutego 1919 r. (sprawy organizacyjne, wyszkolenia, udział w walkach na froncie zachodnim), jak zarówno cały szereg niemałoważnych zagadnień: działalność polityczno-wojskowa paryskiego Komitetu Narodowego, udział Polaków—ochotników z Ameryki, udział jeńców Polaków z frontu włoskiego, udział polonji francuskiej, wpływy polityczno-zewnętrzne: francuskie, angielskie, włoskie amerykańskie jak i z wewnątrz, z polskich obozów politycznych idące — wszystko to wymaga opracowania, wszystko stoi przed historykiem otworem. I tutaj bowiem—jak i w sprawach formacyj wschodnich — głębokie dotychczas panuje milczenie. Uboga literatura korpusów wschodnich jest prawdziwie bogata, gdy się ją zestawia z literaturą, omawiającą Armję Polską we Francji. Kilkanaście tu mamy zaledwie pozycyji bibliograficznych i to niestety przeważnie zapełnionych przez historyków wątpliwej wartości.

VII.

Najwięcej materiałów, najliczniejsze opracowania posiadają Legjony Polskie. Raz ze względu na to, iż formowanie ich, akcja bojowa i polityczna, narastanie ideologii — odbywało się w kraju, wśród rodaków, powtóre dlatego, iż zarówno pod względem politycznym, oraz ideologicznym Legjony Polskie największą w dziejach swego narodu odegrały rolę.

Dzięki więc tym warunkom zarówno materiał, zawarty w bezpośrednich źródłach, w aktach, dokumentach, zapiskach, jak i materiał pośredni — opracowania, opisy, wspomnienia — jest bardzo bogaty i różnorodny i w całości znajduje się w kraju.

Największą ilość źródeł legjonowych posiada Centralne Archiwum Wojskowe, które zawiera następujące akta:

- 1) archiwum Komendy Legjonów,
- 2) archiwum Komendy I, II, III Brygady,
- 3) akta wszystkich pułków piechoty, kawalerji i artylerji,
- 4) akta Komendy Grupy (Kozienice),
- 5) akta wszystkich bardzo licznych stacyj zbornych,

6) archiwum Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.), zawierające: akta Centralnego Urzędu Ewidencyjnego, listy strat, akta superrewizyjne i t. d.

7) akta Departamentu Opieki N. K. N.

Jak z tego wyliczenia wynika, źródła, dotyczące się wojskowej działalności Legionów, są prawie wszystkie na miejscu, gorzej natomiast przedstawia się sprawa z historią wojskowo-polityczną.

Akta Naczelnego Komitetu Narodowego, dotyczące się spraw politycznych, znajdują się do dzisiaj w ręku prywatnem i sądzić należy, że nieprędka zostaną udostępnione. Na ich podstawie został coprawda opracowany poważny tom historii N. K. N. przez Konstantego Srokowskiego (N. K. N. zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego), lecz jest to praca, która dużo pozostawia do życzenia już choćby z tego tytułu, że tylko zostały opracowane same akta N. K. N., bez uwzględniania materiałów, pochodzących z drugiej strony, t. j. ze strony przeciwników Naczelnego Komitetu Narodowego, reprezentowanych przez niepodległościowy obóz polityczny. (Centr. Kom. Niez. i t. d.), oraz bez uwzględnienia linii politycznej Józefa Piłsudskiego, gdyż cały szereg materiałów, dotyczących się konfliktu, wynikłego między Nacelnym Komitetem Narodowym a Józefem Piłsudskim, jest jeszcze dzisiaj mało dostępny.

To też narazie poprzestać należy na zbieraniu źródeł i materiałów. Wiele z nich znajduje się w rękach prywatnych, wśród których zwłaszcza prywatne archiwum kapitana Konopki posiada zbiór materiałów z tego okresu bardzo bogaty, wiele również znajduje się w t. zw. Archiwum Wojennem, gromadzonem w latach wojny światowej głównie przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego a które wkrótce stanie do rozporządzenia historyków, gdyż zdeponowane zostało w Centralnej Bibliotece Wojskowej. Zawiera to archiwum obfity zbiór wszelkich druków, odnoszących się zarówno do formacji polskich jak i wogóle do dziejów sprawy polskiej z czasów wojny światowej.

Podczas gdy opracowanie historii wojskowo-politycznej Legionów przedstawia pewne trudności — to przeciwnie sama historia wojskowa tej formacji polskiej może już dzisiaj zostać opracowana bardzo dokładnie. Prób pod tym względem nie brak, gdyż od samego początku walk legjonowych — gwoli propagandy legjonowego wysiłku zbrojnego — ukazywał się cały szereg opracowań mniej lub bardziej wartościowych. Przede wszystkim więc, wychodzące od jesieni 1914 roku, „Wiadomości

Polskie" podają cały szereg opisów walk legionowych, pisanych przeważnie na froncie przez bezpośrednich uczestników, prócz tego, już od tego czasu poczynszy, poczynają się ukazywać jedno po drugim wydawnictwa, których celem jest oświetlenie czynu legionowego. Tak więc jedno z najwcześniejszych wydawnictw poświęcone zostało Józefowi Piłsudskiemu (Bełdowski W. Wspomnienia o Brygadjerze. Rok 1914. Jabłonków), w r. 1915 prof. Tokarz wydaje „Legjony na polu walki” (Pułk pierwszy. Sierpień — wrzesień 1914 r.), Kaden-Bandrowski w „Piłsudczykach”, „Bitwie pod Konarami” w „Zapiskach porucznika Pększyca - Grudzińskiego” daje cały szereg przepysznych obrazków i sylwet z walk I Brygady, Mirandola kreśli „Walki I Brygady Legjonów polskich”, Musiałek opracowuje „Rok 1914. Przyczynek do dziejów brygady J. Piłsudskiego”, a w późniejszych czasach bardzo dokładnie opracowany szkic historyczny daje Dąbrowski Marjan — „Żołnierz I Brygady”. Kampanja na Wołyniu 2. IX. 1915 do 8. X. 1916 r. i Budzyński Wacław — „Z pierwszym szwadronem 1 p. uł. I Brygady w 1915—1916 roku”, oraz wychodzi zbiorowa praca, pisana przez oficerów I Brygady, p. t. „Z bojów Brygady Piłsudskiego”.

Równie liczne pozycje bibliograficzne wykazują inne brygady legionowe. Dzieje II Brygady opisuje Dr. Merwin, oficer legjonowy, w dwutomowych „Legjonach w boju”. Rok 1914, w pamiętniku p. t. „Z Dulfalvy nad Tagliamento”, oraz w „Życiu Legjonów”, Mirandola wydaje „Kampanję Karpacką II Brygady Legjonów” i „Kampanję bukowisko-besarabską”, Mondalski kreśli szkic pułku trzeciego w książce „Z trzecim pułkiem Legjonów Polskich”, dzieje pułku czwartego opisują: Orkan Władysław w „Drodze czwartaków”, Teslar w „Czwartym pułku”, Pochmarski w „Nowem pokoleniu”.

Jak widać z tego pobieżnego zestawienia najważniejszych tylko pozycji bibliograficznych, mają już Legjony swą bardzo bogatą literaturę, która wzrasta z roku na rok, dorzucając bądź w wydawanych wspomnieniach czy pamiętnikach, bądź w wydawanych opracowaniach coraz to nowe szczegóły, bądź coraz to nowe rzucając oświetlenie na czasy legjonowe. Tak więc już w czasach ostatnich ukazały się wspomnienia Józefa Piłsudskiego, pisane w twierdzy Magdeburskiej, p. t. „Moje pierwsze boje” oraz „O wartości żołnierza Legjonów”, dalej ukazały się dwa tomy „Wspomnień legjonowych”, pracy zbiorowej, wydanej pod auspicjami Marszałka Piłsudskiego, a pod redakcją Jędrzejewicza

i Falkiewicza, ostatnio dziennik żołnierski Wacława Lipińskiego p. t. „Szlakiem I Brygady”, w opracowaniu lub już na maszynie drukarskiej znajduje się cały szereg dalszych przyczynków, jak wspomnienia, poświęcone udziałowi kobiet polskich w walkach legionowych, z czego wyjdą wkrótce dwie prace: jedna zbiorowa, pod redakcją komitetu z Aleksandrą Piłsudską na czele, druga Zawiszy-Kernowej, zawierająca wspomnienia wywiadowczynie legionowej, oraz cały szereg innych.

Nie jest to rzecz prosta wszystko. Bibliografia czynu legionowego zawiera już dzisiaj ogromną ilość pozycji, jeśli się weźmie pod uwagę całe mnóstwo ulotek, drobnych zapisków, notatek, wspomnień, opisów, jakie się w czasach walk legionowych ukazywały i jakie się do dziś dnia w rozmaitych czasopismach nieprzerwanie ukazują, czy to specjalnie czynowi żołnierza polskiego poświęconych, jak lwowski, zasłużony w tej mierze „Panteon”, czy też w zwykłych codziennych czy periodycznych wychodzących pismach. Już sama bibliografia, odnosząca się tylko do osoby marszałka Józefa Piłsudskiego, sporządzona z wielkim pietyzmem przez Konopkę i Zygmuntowicza, wykazuje 241 pozycji, a sporządzenie takiej bibliografii legionowej epopei nieporównanie więcej wykazałoby druków.

I tutaj, jak i w problemach, związanych z dziejami formacji wschodnich czy zachodnich, narzuca się od pierwszego wejrzenia cały szereg tematów zarówno z dziejów wojskowych jak i wojskowo-politycznych.

A więc z dziejów wojskowych działania 1 pułku legionów pod Kielcami (sierpień 1914), w ofensywie na Dęblin (N. Korczyn, Laski, Budy — Michałowickie) i w odwrocie jesiennym (Krzywopłoty). Z dziejów pułku 2 i 3-go: walki w Karpatach Wschodnich, kampania zimowa, dalej działalność bojowa I Brygady (od Łowczówka) i Brygady II, udział w ofensywie roku 1915, wspólne walki trzech brygad na Wołyniu jesienią 1915 roku i przez cały prawie rok (do połowy października) 1916 — wszystko to zarówno w ramach studjów taktycznych jak i w ramach studjów, przeprowadzanych nad organizacją, wyszkoleniem, zaopatrzeniem, stanami liczebnymi, personaljami — wymaga gruntownego opracowania, do czego muszą dojść również i opracowania zagadnień wojskowo-politycznych: ideologia I Brygady, akcja polityczna Józefa Piłsudskiego, stosunek do Austrii, do Komendy Legionów, do Naczelnego Komitetu Narodowego, organizacje pomocnicze i cały szereg drobniejszych kwestyj, które w różnobarwnym łańcuchu

legionowych dziejów raz po raz nabierają niezwykle żywego wyrazu, domagającego się wszechstronnego i głębokiego oświecenia.

To, co powiedziałem wyżej o źródłach, materiałach i zagadnieniach, związanych z dziejami Legionów Polskich, tyczy się ich pierwszego okresu, w którym nazwę „Legjony Polskie” formacja ta nosiła. Lecz są dalsze jeszcze etapy losów legionowych, w których Legjony zamieniono na „Polską Siłę Zbrojną” (Wehrmacht) i rozszczepiono później jeszcze na „Polski Korpus Posiłkowy”.

Z czasów tych posiada Centralne Archiwum Wojskowe duże zbiory akt.

Jest więc tam:

- 1) archiwum Polskiej Siły Zbrojnej,
- 2) archiwum Inspektoratu Wyszkożenia (gen. Barth),
- 3) archiwum Polskiego Korpusu Posiłkowego (do Rarańczy, t. j. do czasu przebicia się II brygady przez front austriacki),
- 4) archiwum Komendy Uzupełnień (Bolechów),
- 5) akta procesu w Marmarosz Siget oraz
- 6) akta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu.

Aczkolwiek brak w tych aktach archiwum Krajowego Urzędu Zaciągu — niemniej przedstawiają one bogaty materiał, na którego podstawie można już dokładnie opracować wspomniany okres z punktu widzenia wojskowego.

Jeśli jednak chodzi o dzieje polityczno-wojskowe, to posiadane materiały przedstawiają bardzo poważne braki. Tak więc do wyjaśnienia stosunku do polityki niemieckiej, do Tymczasowej Rady Stanu, do spraw przysięgi, do współdziałania z Polską Organizacją Wojskową i stronnictwami, stojącymi na gruncie ideologii Józefa Piłsudskiego, do dziejów Szczypiorna i Benjaminowa, dalej do losów i do samego przejścia Polskiego Korpusu Posiłkowego przez front wojsk austriacko-węgierskich pod Rarańczą oraz do dalszych dziejów tego oddziału aż po bitwę pod Kaniowem — bardzo niewiele posiadamy materiałów. Szczególnie ubogo przedstawiają się źródła do okresu od pamiętnej nocy z 14 na 15 lutego aż do dnia 7 maja, w którym to dniu stoczono bitwę pod Kaniowem, do którego to okresu nie posiadamy żadnych prawie źródeł ni materiałów, więc oprzeć się tu należy tylko na relacjach, ściąganych od uczestników tych chwil, oraz na ich zapiskach i notatkach. Podobnie martyrologię więzionych legjonistów w Szczypiornie, Benjaminowie, Werlu, Hawelbergu, Huszt i Marmaros-Sigeth i w tylu innych obozach jeńców, losy rzuconych nad Pławę,

na front włoski legionistów, da się tylko odtworzyć z materiału pośredniego, t.j. ze wspomnień i relacyj. Z tego ostatniego okresu tylko dzieje martyrologji więziennej, bądź żołnierzy legjonowych, bądź osób cywilnych, osadzonych przez wszystkich trzech zaborców w różnych więzieniach, znajdą biografa, który na szczęście będzie się mógł oprzeć na niemałym materiale. Oto bowiem w 10-lecie aresztowania Józefa Piłsudskiego, pod koniec roku 1927-go, organizuje się wielki zjazd b. więźniów wojskowych i politycznych, którego rezultatem ma być pokaźna praca, martyrologję tę ilustrująca, a do czego już liczne wpływają do Wojskowego Biura Historycznego materiały.

VIII.

Osobno należy rozpatrzyć sprawę źródeł i materiałów, odnoszących się do Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.), która tak wybitną odegrała rolę w kraju w latach wielkiej wojny. Utworzona w ostatnich miesiącach roku 1914-go, budziła nie tylko wśród społeczeństwa ideologję niepodległościowo-wojskową, lecz, do czasu nim wojsko rosyjskie opuściło tereny Królestwa Kongresowego, prowadziła wytężoną przeciwko Rosji akcję dywersyjną, niejednokrotnie czynami męstwa i determinacji budząc podziw wśród swoich i wśród wrogów.

Od połowy roku 1915-go rozwijając się coraz intensywniej, pod koniec 1916-go roku łączy już w swych szeregach kilkanaście tysięcy członków, wojskowo wyszkolonych, których wkrótce, gdy front niepodległościowego obozu zwrócił się przeciwko państwom centralnym — skrywa Polska Organizacja Wojskowa znów w podziemiu, nieco swobody zachowując tylko na terenie okupacji austriackiej. W tym to bowiem czasie, w r. 1917-ym, państwa centralne nie prowadziły jednolitej w stosunku do sprawy polskiej polityki. Austria nie chciała ostatecznie zrywać z Polską, mając nadzieję, że może jeszcze sprawą polską da się szermować. Na skutek tego w okupacji austriackiej panowały stosunki znośne o tyle, że można było prowadzić tam bardziej zdecydowaną politykę niepodległościową.

Tam też koncentruje się praca Polskiej Organizacji Wojskowej, tam też płk. Śmigły-Rydz, wówczas główny komendant P. O. W., w zastępstwie Komendanta Piłsudskiego, rozwija i rozszerza ramy organizacyjne P. O. W., która jednoczy wówczas w sobie całość prac wojskowo-politycznych.

Do nadania jednak kierunku, dla zjednoczenia akcji, której dyrektywę zawsze dotychczas wydawał sam Józef Piłsudski, po-

wołane zostało w tym czasie ciało kolegjalne, tak zwana organizacja „A”, najwyższe ciało w ruchu niepodległościowym, utajony surogat rządu, w którym sprawy wojskowe prowadził płk. Śmigły-Rydz, zaś kierunek prac politycznych — Jędrzej Moraczewski.

Owa organizacja „A”, ów utajony rząd narodowy, w jawnej stojący opozycji zarówno do Tymczasowej Rady Stanu jak i do wkrótce powołanej Rady Regencyjnej — natychmiast od jesieni 1917 roku rozpoczął akcję celem ostatecznego skonsolidowania wszystkich sił narodu do walki z okupantami. Komendę nad utajonemi tej akcji siłami zbrojnymi, czyli nad P. O. W., obejmuje — jak się już powiedziało wyżej — płk. Śmigły-Rydz, jako komendant główny. W Krakowie wnet zorganizowano Komendę Główną, szefem sztabu komendanta głównego zostaje kpt. Wicz (Juljan Stachiewicz); zostaje natychmiast zmontowany cały aparat pracy wojskowej, przygotowanej do ostatecznej z okupantami rozgrywki. W tym celu cały kraj, i gdziekolwiek sięgał zasięg P. O. W., podzielony został na okręgi, każdy ze swoją komendą naczelną. W Warszawie więc skupiła w swem ręku pracę komenda naczelną Nr. 1, w Krakowie Nr. 2, w Lublinie Nr. 3, a wkrótce po pokoju brzeskim i po przejściu Hallera na Ukrainę — komenda naczelną Nr. 4 w Kijowie.

Całość prac wojskowych, prowadzonych przez komendanta głównego Śmigłego-Rydzia opierała się na gromadzeniu broni, organizacji kompanij i bataljonów P. O. W., wywiadzie wojskowym oraz na wyławianiu legjonistów z frontu włoskiego, zapędzonych nad Piawę przez Austrię. Cała ta olbrzymia machina wojskowa, w ciężkich, bo konspiracyjnych prowadzona warunkach, dzięki stanowczości i energii płk. Śmigłego oraz najbliższych jego współpracowników poczęła wydawać coraz znakomitsze rezultaty, tem skuteczniejsze, im bardziej otwierały się oczy społeczeństwa na politykę państw centralnych, tem silniejsze, im bardziej państwa centralne, a zwłaszcza Austria, okazywać poczęły swą istotną już wtedy słabość.

Niezmordowaną tę akcję przeciw Niemcom i Austriakom prowadzi Polska Organizacja Wojskowa aż do chwili, gdy w listopadzie 1918 roku będzie można do otwartej, orężnej z nimi wystąpić walki, do walki zakończonej zwycięstwem i osiągnięciem niepodległości.

Na skutek tych założeń organizacyjnych, których mocą praca Polskiej Organizacji Wojskowej przez główną część swego istnie-

nia rozwijała się w podziemiach konspiracji — źródeł, akt i materiałów odnośnie jej zadań i pracy pozostało bardzo niewiele.

Z okresu rosyjskiego (druga połowa roku 1914 i pierwsza połowa 1915-go) materiałów źródłowych prawie że niema, tak wielką otaczać się musiano przez wzgląd na żandarmerję rosyjską ostrożnością; z czasów okupacji niemieckiej do połowy r. 1917-go jest akt b. niewiele, a i te przeważnie rozrzucone są po prywatnych rękach — od drugiej zaś połowy roku 1917-go, kiedy ramy organizacyjne P. O. W. rozwinęły się na wszystkie trzy zabory, na Ukrainę, Białoruś, a nawet głęboką Rosję — znów akt i materiałów jest ilość znikoma.

Tutaj więc, jak i przy opracowaniu historii przedwojennych związków wojskowych, główny nacisk położyć należy na zbieranie materiałów drogą relacji, ogłaszania wspomnień i notatek, drogą poza tem żmudnego zbierania tych materiałów, które dotychczas pozostają w ręku prywatnem. Tylko tą drogą osiągnie się pewien materiał, którego ubóstwo dzisiaj w żadnym nie stoi stosunku do prac przez Polską Organizację Wojskową wykonanych.

O zakresie tych prac w dziedzinie teoretyczno-wojskowej świadczy pokaźna ilość pozycji bibliograficznych z okresu lat 1916 — 1918, kiedy to P. O. W. ogłaszała drukiem cały szereg wydawnictw wojskowych, między innymi wznawiając przedwojennego „Strzelca”, postawionego na wysokim poziomie, oraz wydając „Przegląd Wojskowy”, miesięcznik, przeznaczony do użytku szkół i instruktorów P. O. W., jak również w tajnem, a później jawnie wydawanem czasopiśmie „Rząd i Wojsko” rozwijając swą ideologję polityczno-wojskową.

IX

Zestawienie powyższe źródeł i materiałów do najnowszej historii wojskowo-politycznej ograniczone zostało do lat 1914 — 1918 wraz z latami przedwojennymi, począwszy od r. 1908-go. Ograniczenie to, pozostawiając na uboczu lata wojny 1918—1920, lata największego naszego wysiłku wojskowego i wygranej wojny, ma na celu zwrócenie uwagi przedewszystkiem na dzieje przedwojennej polskiej wojskowości oraz na dzieje polskich formacji wojskowych z lat wojny światowej.

Że ten a nie inny okres polskiej historii wojskowej wzięty został pod uwagę, jest, mojem zdaniem, zrozumiałe. Do lat 1918—1920 mamy już dosyć pokaźną literaturę wojskową, szereg prac i studjów, nieustannie przez pisarzy wojskowych wydawanych. Za-

równy cała lista prac, omawiających najważniejsze wydarzenia z tej wojny, z „Rokiem 1920” Marszałka Piłsudskiego, i „Działaniami 3 Armji na Ukrainie” gen. Stachiewicza oraz „Bitwą nad Niemnem” gen. Kutrzeby na czele, jako też i wielka ilość studjów taktycznych, ukazująca się bądź w osobnych wydawnictwach książkowych, bądź w artykułach, drukowanych w „Bellonie”, w „Przeglądzie Kawaleryjskim”, czy innych czasopismach wojskowych — wszystko to za przedmiot swych studjów i badań wzięło lata 1918—1920, lata wygranej wojny polsko - rosyjskiej. Z niej czerpiąc na przyszłość doświadczenia, na losach jej i przebiegu kształtując wzory i ucząc się unikania błędów, rozwinęła się bogata bardzo literatura wojskowa, oparta na źródłach, które w świetnym stanie i w pełnym komplecie posiada Archiwum Wojskowego Biura Historycznego.

Tak więc najnowsza historia polskiej wojskowości, historia lat 1918—1920 jest w stanie opracowania bardzo szczegółowego, a każdy rok dorzuca coraz to nowe prace, wojnę tę omawiające.

Pozostałaby tedy z tego okresu do opracowania historia wojskowo - polityczna, lecz na nią dopóki nie wyjdą na jaw przechowywane dotychczas w rękach prywatnych akta, dokumenty i korespondencje — jest jeszcze czas. Muszą ucichnąć w pełni wszystkie namiętności ludzkie, z wojną tą związane, musi się ona odsunąć od nas na dłuższy dystans — by w całej pełni i ścisłości historycznej można było ją opracować. Z tych więc względów, zważywszy, iż z najnowszej polskiej historii wojskowej okres lat 1918—1920 bądź już jest w pełni opracowywany, bądź na opracowanie historyczne jeszcze musi poczekać — pozostają do opracowania dzieje przedwojennych związków wojskowych oraz dzieje formacyj polskich z lat wojny światowej. Jak się już wyżej — na początku tego szkicu — pisało, walory, jakie tkwią w dziejach tych lat dziesięciu, od r. 1908 do r. 1918, są dla wojska i społeczeństwa tak ważne, tak cenne w sobie zawierają pierwiastki, iż jest już dzisiaj czas najwyższy, by, zakasawszy rękawy, wziąć się do tej pracy, która, z bogaciwszy naszą historję wojskową, z bogaci zarazem nas samych: wojsko i naród.



45892

12